

KAZIMIERZ LIJKA OMI

Obra

## ROLA I OBOWIĄZKI RODZICÓW CHRZESTNYCH DAWNIEJ I DZIŚ

Uformowana w starożytności chrześcijańskiej instytucja rodziców chrzestnych znalazła również swoje miejsce w posoborowych *Obrzędach chrztu dzieci*, jak też w *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. W obydwu księgach liturgicznych zamieszczono identyczne wprowadzenie ogólne, gdzie czytamy m.in.:

Zgodnie ze starodawnym zwyczajem Kościoła człowiek dorosły nie może być dopuszczony do chrztu bez chrzestnego, wybranego ze wspólnoty chrześcijańskiej (...). Podobnie przy chrzcie dziecka ma być obecny chrzestny, jako przedstawiciel zarówno rodziny ochrzczonego, rozszerzonej w znaczeniu duchowym, jak i Kościoła, naszej Matki<sup>1</sup>.

Aby bardziej uwydatnić rolę i obowiązki rodziców chrzestnych (por. KL 67), nie wystarczy oprzeć się na aktualnie stosowanych rytuałach, ale trzeba jeszcze przyrzeć się temu zagadnieniu w świetle historii i w blasku współczesnej praktyki duszpasterskiej.

### 1. Czasy patrystyczne

Początki instytucji rodziców chrzestnych łączą się z rozwojem katechumenatu w II w.<sup>2</sup> Tertulian, mówiąc o chrzcie dzieci, radzi, aby odłożyć go do czasu, gdy dorosną, zaczną się uczyć i poznają Chrystusa. Przy chrzcie małych dzieci, za które poręczają inne osoby, istnieje niebezpieczeństwo, że poręczyciele nie będą zdolni do zrealizowania swoich zobowiązań:

Dlatego jest rzeczą korzystniejszą stosownie do warunków i dyspozycji każdej osoby, a zwłaszcza stosownie do wieku, odkładanie chrztu, szczególnie jednak gdy chodzi o dzieci. Czy jest bowiem konieczne narażać rodziców chrzestnych na niebezpieczeństwo, skoro jest możliwe, że mogą nie dotrzymać swych obietnic, czy to z powodu śmierci, czy też sprawić zawód z powodu słabych zdolności wychowawczych?<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1992, nr 8, s. 12; *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988, nr 8, s. 12.

<sup>2</sup> P. HEMPEREK, *Chrzestni rodzice*, EK 3, kol. 378.

<sup>3</sup> TERTULIAN, *O chrzcie* 18, w: TENŻE, *Wybór pism*, tł. E. Stanula, PSP V, Warszawa 1970, s. 151n; TENŻE, *De baptismo* 18, 4-5, CCL 1, s. 293: *Omnis petitio et decipere et decipi potest: itaque pro cuiusque personae conditione ac dispositione, etiam aetate cunctatio baptismi utilior est, praecipue tamen circa parvulos. Quid enim necesse, si non tamen necesse est, sponsores etiam periculo ingeri qui et ipsi per mortalitatem destituere promissiones suas possunt et proventu malae indolis falli?*

Tertulian pisze *De baptismo* ok. 198 r. i określa chrzestnych terminem *sponsores*, który oznacza gwarantów, poręczycieli i sponsorów.

Innym dowodem istnienia funkcji przypominającej gwarantów jest *Tradycja Apostolska* Hipolita Rzymskiego, napisana ok. 215 r. Hipolit mówi o tych, którzy zgłaszają się na katechizację przygotowującą do chrztu i o warunkach ich przyjęcia. Najpierw należy ich przyprowadzić do nauczycieli (*doctores*), którzy zapytają o motywy, jakie ich skłaniają do przyjęcia wiary. Ci, którzy ich przyprowadzili, dadzą świadectwo o ich zdolności do słuchania słowa<sup>4</sup>. Tak więc kandydaci na katechumenów są przyprowadzani przez świadków. W czasie badania kandydata rozpatruje się jego warunki życiowe: czy żyje w małżeństwie, czy jest niewolnikiem, czy też wolnym i jaki wykonuje zawód. W niektórych sytuacjach kandydat nie spełnia wymogów i jest odsyłany z powrotem<sup>5</sup>. Gdy jest niewolnikiem u chrześcijanina, wymaga się zezwolenia i dobrej opinii wyrażonej przez jego pana.

Ci, którzy przyprowadzili kandydatów do chrztu, powinni zaświadczyć o ich sprawowaniu się w czasie katechumenatu: czy żyli bogobożnie, czy szanowali wdowy, odwiedzali chorych i pełnili dobre uczynki. Jeśli świadectwo będzie pozytywne, katechumeni będą dopuszczeni do słuchania Ewangelii<sup>6</sup>.

Chrzest odbywa się w Wigilię Paschalną i tutaj Hipolit informuje, że najpierw należy rozpocząć od chrztu dzieci. Jeśli nie potrafią one odpowiadać same, wówczas odpowiadają za nie ich rodzice lub ktoś z rodziny<sup>7</sup>. Właśnie w tych osobach z rodziny można widzieć pełniących rolę chrzestnego. Po chrzcie dzieci następuje chrzest mężczyzn i kobiet.

Do początków IV w. trwały jeszcze prześladowania chrześcijan i wiele dzieci zostawało sierotami z powodu męczeńskiej śmierci ich rodziców. Opiekę nad nimi przejmowali zwykle ich krewni, którzy doprowadzali je do chrztu, stając się w ten sposób ich poręczycielami i „chrzestnymi”<sup>8</sup>.

W IV i V w. rola rodziców chrzestnych nie jest w Kościele ujednolicona. Na Wschodzie, wedle *Kanonów Hipolita*, przewiduje się trzech świadków, którzy stwierdzają fakt, że przez czterdzieści dni przygotowania kandydaci do chrztu porzucili wszelkie zakazane praktyki bałwochwalcze<sup>9</sup>. Z kolei *Konstytucje Apostolskie* mówią

<sup>4</sup> HIPOLIT RZYMSKI, *La Tradition Apostolique* 15, SCh 11 bis, Paris 1968, s. 68: *Et dent testimonium super eos illi qui adduxerunt eos an sit eis virtus ad audiendum verbum.*

<sup>5</sup> *Tamże*, 15–16, s. 68–72.

<sup>6</sup> *Tamże*, 20, s. 78: *Cum autem eliguntur qui accepturi sunt baptismum, examinatur vita eorum: an vixerint in honestate dum essent catechumeni, an honoraverint viduas, an visitaverint infirmos, an fecerint omnem rem bonam. Et cum illi qui adduxerunt eos testantur super eum: fecit hoc modo, audiant evangelium.*

<sup>7</sup> *Tamże*, 21, s. 80: *Qui autem non possunt loqui pro se, parentes eorum loquantur pro eis, vel aliquis ex eorum genere.*

<sup>8</sup> H. LECLERCQ, *Parrain et marraine*, DACL 13 (1938), kol. 2237.

<sup>9</sup> Por. B. MOKRZYCKI, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 140.

o tych, którzy przyprowadzają kandydata do egzaminu, oraz o diakonach, którzy przyprowadzają go do biskupa i kapłana. Funkcję chrzestnego dla mężczyzny pełni diakon, a dla kobiety — diakonisa<sup>10</sup>. Inne świadectwo znajduje się w *Testamencie naszego Pana*, gdzie uwydatniono rolę całej wspólnoty chrześcijańskiej w czuwaniu nad kandydatem. Przyprowadzający kandydatów winni mieć odpowiedni wiek, być wiernymi i znanymi w Kościele. Mają oni świadczyć o zdolności kandydatów do słuchania słowa Bożego i powinni czuwać nad nimi w trakcie ich katechumenatu<sup>11</sup>.

Pątniczka Egeria, opisując w osiemdziesiątych latach IV w. liturgię jerozolimską, zauważa, że na początku wielkiego postu zgłoszeni do chrztu przyprowadzani są do biskupa: mężczyźni przychodzą ze swymi ojcami, kobiety zaś ze swoimi matkami. Biskup pyta ich krewnych, czy są posłuszni rodzicom, czy nie oddają się pijaństwu lub próżności i czy mają jeszcze jakieś cięższe grzechy. Gdy opinia jest pozytywna, kandydat do chrztu zapisuje własnoręcznie swoje imię w księdze. Trudności z dopuszczeniem do chrztu mogą mieć cudzoziemcy, którzy nie mają świadków<sup>12</sup>. Ci, którzy mają przyjąć chrzest w Wielkim Tygodniu, podchodzą jeden po drugim — mężczyźni ze swymi ojcami, a niewiasty ze swymi matkami — i oddają biskupowi Symbol<sup>13</sup>. Egeria nie opisuje samego chrztu.

Św. Jan Chryzostom, zanim został biskupem Konstantynopola, przez dwanaście lat wygłaszał katechetyczne homilie w antiocheńskim kościele katedralnym. W jednej z katechez kieruje słowa do „rodziców chrzestnych”, którzy odpowiadają za kandydata do chrztu, a których w Kościele antiocheńskim nazywa się ojcami duchowymi. Są oni podobni do tych, którzy poręczają za pożyczającego pieniądze. Jeśli odpowiadają oni za całą sumę, to tym bardziej odpowiadają poręczający za kandydatów do chrztu, nad którymi powinni czuwać upominając, radząc i po ojcowsku przestrzegając. Przez takie działanie prowadzą kandydatów drogą cnoty. W razie zaniedbania swoich obowiązków poręczającemu grozi nagana i niemałe niebezpieczeństwo. Kandydat do chrztu nazwany jest przez Chryzostoma „duchowym synem” poręczającego<sup>14</sup>.

Środowisko antiocheńskie reprezentuje Teodor z Mopsuestii († 428), który po przeżyciu ponad 35 lat w Antiochii przeniósł się do Tarsu, a potem do Mopsuestii, gdzie w 392 r. został biskupem. Mopsuestia należała do patriarchatu antiocheńskiego i była sufraganią metropolitalnej stolicy w Anazarbus. Nie jest wykluczone, że Mopsuestia, oddalona od Antiochii ponad sto kilometrów, mogła mieć własną liturgię, różniącą się nieco od liturgii antiocheńskiej. Teodor zaświadcza o istnieniu zwy-

<sup>10</sup> *Tamże*.

<sup>11</sup> *Tamże*.

<sup>12</sup> EGERIA, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, 45, 1-4, w: P. IWASZKIEWICZ, *Do Ziemi Świętej*, (Ojcowie Żywi 13), Kraków 1996, s. 223n.

<sup>13</sup> *Tamże*, 46, 5, s. 225.

<sup>14</sup> ŚW. JAN CHRYZOSTOM, *Katecheza 2*, 15-16, w: TENŻE, *Katechezy chrzcielne*, t. I, tł. W. Kania, Lublin 1993, s. 46n.

czaju rejestrowania kandydatów do chrztu, którzy musieli przychodzić do kościoła w towarzystwie osób poświadczających o szczerości ich intencji. Teodor nazywa ich sponsorami lub ojcami chrzestnymi<sup>15</sup>. Sponsorzy mieli gwarantować, że kandydat jest godny przyjęcia chrztu i wyrażali opinię o jego sprawowaniu się w okresie katechumenatu. Nie brali jednak na siebie odpowiedzialności za grzechy kandydatów, które popełnią w przyszłości. Sponsor musiał należeć do „duchowego miasta” i zaświadczać, że kandydat jest godny wejść do miasta „niebieskiego Jeruzalem” i gwarantował, że będzie go wprowadzał w życie tego miasta. Niebieskie Jeruzalem jest symbolem Kościoła i sponsor ma wprowadzać do niego kandydata z wielką gorliwością<sup>16</sup>. Imię kandydata i jego sponsora wpisywano do księgi kościelnej i od tej pory kandydat znajdował się w stanie wojny z szatanem<sup>17</sup>. Przed aktem wyrzeczenia się szatana recytowane było wyznanie wiary. Wyznaczone osoby (być może byli to sponsorzy) przyprowadzały kandydatów do kapłana, przed którym składali oni obietnice i ślubowania Bogu<sup>18</sup>. W czasie namaszczenia czoła kandydatów przez biskupa sponsorzy stali za ich plecami. Po namaszczeniu rozciągali na ich głowach lniane *orarium* i pomagali im powstać z klęczek<sup>19</sup>. *Orarium* jest to lniany pas symbolizujący wolność, której kandydat stał się uczestnikiem dzięki namaszczeniu. Został on uwolniony od ziemskich rzeczy i wybrany do niebieskiej służby<sup>20</sup>. Według relacji Teodora, po namaszczeniu czoła inne osoby namaszczały całe ciało kandydatów<sup>21</sup>. Gest ten oznaczał nadchodzącą nieśmiertelność i nieskazitelność.

W Kościele etiopskim w V w. istnieją osoby, które gwarantują neofitom przyszłość chrześcijańską. Osoby te są świadome, że w dniu sądu zdadzą sprawę z wypełnienia swego zadania. Były one obecne przy chrzcie i po wyjściu neofity z wody chrzcielnej przyjmowały go<sup>22</sup>.

Św. Augustyn reprezentuje Kościół północnoafrykański. W jednej ze swoich mów wypowiada się na temat chrztu dzieci, twierdząc, że każdy może mówić za tego, kto sam nie jest zdolny mówić za siebie. Rodzicom chrzestnym poleca się opiekę nad dziećmi, co jest bardzo ważną sprawą. Opiekują się oni dzieckiem, aby w razie śmierci rodziców nie doznało krzywdy od obcych.

Kościół—matka daje im nogi innych, by przyszli, innych serca, by uwierzyli, innych język, by wyznali grzech, gdyż są chorzy na duszy i obciążeni grzechem innych, jak ci są zdrowi, bo zostali uzdrowieni i za nich wyznają wiarę<sup>23</sup>.

<sup>15</sup> TEODOR Z MOPSUESTII, *Homilia XII*, 14, w: J. POLLOK, *Liturgia chrztu na Wschodzie w drugiej połowie IV wieku na podstawie mistagogicznych homilii Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma i Teodora z Mopsuestii*, (Studia Antiquitatis Christianae 10), Warszawa 1992, s. 73.

<sup>16</sup> *Homilia XII*, 17, s. 74.

<sup>17</sup> *Homilia XII*, 16, s. 74.

<sup>18</sup> *Homilia XII*, 26, s. 77.

<sup>19</sup> *Homilia XIII*, 19, s. 82.

<sup>20</sup> *Homilia XIV*, 1, s. 83.

<sup>21</sup> *Homilia XIV*, 20, s. 85.

<sup>22</sup> *Trois antiques rituels du Baptême*, SCh 59, Paris 1958, s. 39, 55.

<sup>23</sup> ŚW. AUGUSTYN, *Sermo 176*, 2, PL 38, 950; TENŻE, *Wybór mów. Kazanie 176*, 2, tł. J. Jaworski, PSP XII, Warszawa 1973, s. 245n.

Mówiąc o grzechu, Augustyn ma na myśli grzech pierworodny, którego skutki przeszły na rodzaj ludzki.

Na przełomie V i VI w. żył w Syrii lub Palestynie autor wielu pism teologicznych, który ukrywał się pod imieniem Dionizego Areopagity<sup>24</sup>. W opisanym przez siebie obrzędzie chrztu Pseudo-Dionizy wiele uwagi poświęca chrzestnemu opiekunowi, którym jest ktoś wtajemniczony. Ten, kto pragnie przyjąć chrzest, przychodzi najpierw do wtajemniczonego i prosi, aby doprowadził go do hierarchy i przyrzeka mu całkowite posłuszeństwo wobec wszelkich przepisów. Prosi też, aby wtajemniczony przyjął na siebie dopuszczenie go do chrztu oraz obowiązek przygotowania go do przyszłego życia. Osoba proszona najpierw poddaje się uczuciu trwogi i niepewności, ale w końcu ulega prośbom i bierze kandydata pod swoją opiekę. Obydwaj udają się do hierarchy, który przyjmuje ich z radością<sup>25</sup>. Potem kandydat oskarża, zgodnie z pouczeniem, swojego opiekuna i swoją bezbożność i prosi o dopuszczenie do udziału w tajemnicach boskich. Biskup zaleca kapłanowi, aby wpisał do rejestrów imię proszącego i jego chrzestnego poręczyciela<sup>26</sup>.

Przed chrztem jeden z kapłanów wyczytuje imię kandydata i jego chrzestnego opiekuna, natomiast po chrzcie kapłani oddają neofitę jego opiekunowi i razem z nim ubierają go w nową szatę i wiodą raz jeszcze do biskupa<sup>27</sup>. W dalszej części dzieła Pseudo-Dionizy wyjaśnia, że imię poręczyciela wpisuje się do świętej księgi dlatego, że prowadził katechumena bezpiecznie i zgodnie z objawionymi przez Boga naukami<sup>28</sup>.

Autor dzieła udziela również informacji na temat chrztu dzieci. Decyzję o chrzcie dzieci podjęli hierarchowie, którzy uznali taki chrzest za coś dobrego, ale pod warunkiem, że naturalni rodzice będą powierzali swoje dziecko jakiemuś dobremu i wtajemniczonymu w rzeczy święte nauczycielowi, który dostarczy temu dziecku swoich nauk jako ojciec duchowy odpowiedzialny za jego zbawienie. Biskup prosi opiekuna o wyrzeczenie się złego ducha i złożenie wymaganych ślubów. Opiekun wypowiada następującą formułę:

Przyrzekam, że kiedy to dziecko osiągnie zdolność rozumienia świętych prawd, wykształcę je i wychowam swoim nauczaniem w taki sposób, że odrzuci ono wszelkie pokusy płynące ze strony mocy przeciwnika i samodzielnie wyzna, i wprowadzi w życie święte obietnice<sup>29</sup>.

Pseudo-Dionizy uważa takiego opiekuna i przewodnika za nabożnego patrona, który sam żyje, naśladowując Boga<sup>30</sup>.

---

<sup>24</sup> A.M. CALAPAJ BURLINI, *Il padrino oggi. Elementi per una valutazione alla luce della storia*, RiL 1 (2004), s. 126, przyp. 16.

<sup>25</sup> PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *Hierarchia kościelna* 2, 2, 2-3, w: TENŻE, *Pisma teologiczne*, t. II, tł. M. Dzielska, Kraków 1999, s. 125.

<sup>26</sup> *Tamże*, 2, 2, 5, s. 126.

<sup>27</sup> *Tamże*, 2, 2, 7, s. 127.

<sup>28</sup> *Tamże*, 2, 3, 4, s. 131.

<sup>29</sup> *Tamże*, 7, 3, 10, s. 198.

<sup>30</sup> *Tamże*.

Kolejnego świadectwa o rodzicach chrzestnych dostarcza św. Cezary z Arles († 542). Jest on biskupem reprezentującym Kościół w Galii. W jego czasach chrztu udzielano zarówno dorosłym, jak i dzieciom. Zadanie wprowadzenia w chrześcijaństwo, szczególnie gdy chodzi o chrzest dzieci, spoczywało przede wszystkim na rodzicach i rodzicach chrzestnych. W jednym z kazań Cezary apeluje do rodziców chrzestnych, aby budowali proszących o chrzest dobrymi przykładami i słowami zachęcającymi do dobrego postępowania. Mają oni przed chrztem i po chrzcie upominać ich i pouczać o czystości, pokorze, trzeźwości i pokoju. Mają być świadomi, że stali się ich poręczycielami; za nich odpowiadają, że wyrzekają się diabła i jego dzieł. Zarówno chrzestni, jak i dzieci mają się starać, by dochować umowy, którą zawierają z Chrystusem w sakramencie chrztu. Chrzestni mają żyć w sposób czysty i sprawiedliwy, zaś chrześniacy mają ich naśladować, aby jedni i drudzy mogli dojść do nagrody wiecznej<sup>31</sup>.

W odniesieniu do rodziców chrzestnych Cezary używa następujących określeń: *fideiussores*, *illi qui excipiunt* oraz *patres*. W innym kazaniu biskup z Arles powiada, że biorą oni udział w przygotowaniu do chrztu, przychodząc z kandydatem do kościoła dziesięć dni albo tydzień wcześniej, by uczestniczyć w namaszczeniu olejem i nałożeniu rąk, co uważa się za obrzęd przyjęcia do grona kandydatów do chrztu<sup>32</sup>. Chrzestni zachęceni są do postów i czuwań, aby przez to zyskać dla siebie odpuszczenie grzechów. Mają oni być świadomi swojej odpowiedzialności przed Bogiem<sup>33</sup>. Do chrzestnych należy również obowiązek nauczania dzieci symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej. Mają też dać przykład życia w czystości, trzeźwości i sprawiedliwości, za co jest nagroda wieczna. Gdyby jednak ktoś z nich dawał zły przykład, będzie cierpiał wieczne kary<sup>34</sup>. Motyw nagrody za wypełnienie swoich zobowiązań, jak też kary za ich zaniedbywanie, przewija się w wielu świadectwach okresu patrystycznego. Ma to pobudzić chrzestnych do aktywności i odpowiedzialności za tego, którego zobowiązali się prowadzić drogą zbawienia. Mają oni też dodatkowy bodziec, aby trwać w doskonałości.

Funkcja rodzica chrzestnego w okresie patrystycznym nie jest powszechna w Kościołach Wschodu i Zachodu, są bowiem Kościoły, w których naturalni rodzice

<sup>31</sup> Św. CEZARY Z ARLES, *Kazanie 200*, 6, (Ojcowie Żywi 17), tl. A. Żurek, Kraków 2002, s. 139n; zob. TENŻE, *Sermo 200*, 6, CCL 104, s. 811: *Et ideo non solum exemplis, sed etiam verbis eos ad omne opus bonum ammonere debetis: praecipue tamen, qui filios aut filias excipere religioso amore desiderant, et ante quam baptizentur, et postea quam baptizati fuerint, de castitate, de humilitate, de sobrietate vel pace eos ammonere vel docere non desinant. Et agnoscant se fideiussores esse ipsorum: pro ipsis enim respondent, quod abrenuntient diabolo pompis et operibus eis. Et ideo tam illi qui excipiunt, quam qui excipiuntur, id est, tam patres quam filii, pactum quod cum Christo in baptismi sacramento conscribunt custodire contendunt (...).*

<sup>32</sup> Tamże, *Kazanie 225*, 6, s. 141; CCL 104, s. 891.

<sup>33</sup> Tamże, *Kazanie 229*, 6, s. 142; CCL 104, s. 910: *Ipsos tamen infantes, fratres carissimi, quos in baptismo excepistis, scitote vos apud deum fideiussores esse illorum.*

<sup>34</sup> Tamże, s. 144.

przedstawiają swoje dziecko do chrztu oraz odpowiadają za jego wychowanie<sup>35</sup>. Oprócz wspomnianych wcześniej terminów łacińskich określających rodziców chrzestnych, spotyka się jeszcze takie, jak: *susceptores, fidei jussores*<sup>36</sup>.

Arcybiskup Teodor z Canterbury († 690) powiada, że w czasie katechumenatu, chrztu i bierzmowania powinien być jeden ojciec, jeśli to konieczne, ale nie jest to zwyczajem. Pozwala on, aby mężczyzna był ojcem chrzestnym kobiety i aby kobieta była matką chrzestną mężczyzny<sup>37</sup>.

Wiele informacji na temat rodziców chrzestnych dostarcza *Ordo XI* z VI–VII w.<sup>38</sup> W poniedziałek po trzeciej niedzieli wielkiego postu rodzice chrzestni przychodzili z dziećmi do drzwi kościoła, akolita zapisywał ich oraz dzieci w księdze, po czym kolejno wchodził oni do świątyni. Po obrzędach wstępnych (znak krzyża na czole dziecka, nałożenie rąk i podanie święconej soli) dzieci i chrzestni wychodzili z kościoła. Rozpoczynano sprawowanie Mszy św. Po kolekcie wracali oni do kościoła i rodzice chrzestni znaczyli dzieci na czole znakiem krzyża, mówiąc: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Później jeszcze raz będą je znaczyć znakiem krzyża po egzorcyzmach. Chrzest następował w Wielką Sobotę albo w sobotę przed Zesłaniem Ducha Świętego. Po chrzcie rodzice chrzestni trzymali w ręku lniane płótna i przyjmowali dzieci od biskupa lub diakona. W czasie oktawy wielkanocnej wraz z dziećmi uczestniczyli w Eucharystii.

## 2. Okres od VIII w. do Rytuału Pawła V

Po okresie patrystycznym funkcje i zadania rodziców chrzestnych ulegały dalszym przeobrażeniom. Od VIII w. ojca chrzestnego zaczęto określać terminem *patrinus*, zaś matkę chrzestną nazywano *matrina*<sup>39</sup>. W tym czasie powstaje zwyczaj powoływania dwojga rodziców chrzestnych, by w ten sposób zastąpić rodziców naturalnych<sup>40</sup>. W Galii funkcje poręczyciela, pomocnika i ojca chrzestnego w IX w. złąły się w jeden urząd. Karol Wielki domagał się egzaminowania rodziców chrzestnych ze znajomości Modlitwy Pańskiej i Symbolu. Żądał też, aby wizytatorzy biskupi sprawdzali, czy rodzice chrzestni spełniają obowiązki chrześcijańskiego wychowania swoich podopiecznych<sup>41</sup>.

Walafrid Strabo († 849) uważa, że rodzice chrzestni powinni przyjmować dzieci zaraz po chrzcie i odpowiadać za nie, gdy one same z powodu młodego wieku nie

<sup>35</sup> Por. MOKRZYCKI, *dz. cyt.*, s. 144.

<sup>36</sup> LECLERCQ, *art. cyt.*, kol. 2236.

<sup>37</sup> TEODOR Z CANTERBURY, *Poenitentiale* 4, PL 99, 929.

<sup>38</sup> M. ANDRIEU, *Les Ordines romani du haut Moyen-Âge*, t. II, Louvain 1971, s. 417–447.

<sup>39</sup> LECLERCQ, *art. cyt.*, kol. 2236.

<sup>40</sup> HEMPEREK, *art. cyt.*, kol. 378.

<sup>41</sup> W. SCHENK, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. I, Lublin 1962, s. 45n.

potrafią mówić. Gdy dziecko zacznie dochodzić do wieku poznawania, ojciec duchowy i matka powinni wpaść mu wiarę, którą za nie wyznali. Natomiast rodzice naturalni nie powinni trzymać do chrztu swego dziecka, ponieważ istnieje wyraźna różnica między rodzeniem naturalnym i duchowym. Gdyby jednak taka okoliczność zaistniała i trzymali do chrztu swoje dziecko, wówczas musieliby od tej pory powstrzymać się od wzajemnych kontaktów cielesnych, ponieważ zawarli z sobą kontrakt powodujący więź „duchowego rodzicielstwa”<sup>42</sup>.

Tak więc wokół nowo ochrzczonego dziecka tworzyć się zaczyna nowa rodzina, do której włączeni zostają duchowi rodzice, którzy pełnią rolę protekcyjną i funkcjonalną<sup>43</sup>. Jednak ich odpowiedzialność za formację duchową chrześniaków jest zdecydowanie mniejsza niż to miało miejsce w okresie patrystycznym. W IX w. zabrania się pełnienia funkcji chrzestnego rodzicom naturalnym, zakonnikom, a później wszystkim duchownym<sup>44</sup>.

W *Pontyfikale* rzymsko-germańskim z X w. znajduje się opis liturgii chrzcielnej, która ma początek rankiem w Wielką Sobotę. Do kościoła wchodzi razem z rodzicami chrzestnymi ci, którzy mają być ochrzczeni (*simul cum patrinis et matrinis*). Ci, którzy mogą, sami odmawiają Modlitwę Pańską i Symbol, natomiast za małe dzieci czynią to chrzestni<sup>45</sup>. Podczas chrztu biskup prowadzi dialog z rodzicami chrzestnymi dotyczący wyrzeczenia się szatana oraz wyznania wiary. Spotykamy tutaj termin *compater* w odniesieniu do ojca chrzestnego i *commater* dla matki chrzestnej<sup>46</sup>. Biskup lub kapłan bierze dzieci od rodziców chrzestnych i zanurza je trzykrotnie w wodzie. Najpierw chrzci chłopców, a potem dziewczęta. Po wyjęciu ze źródła dzieci są przyjmowane przez rodziców chrzestnych, którzy pozostawiają ich nogi w wodzie do czasu, aż biskup lub prezbiter uczyni na szczycie ich głowy znak krzyża kciukiem zanurzonym w krzyżmie i położy na ich głowie kape. Potem dzieci są ubierane i następuje bierzmowanie, podczas którego są one trzymane na prawym ramieniu, większe zaś swoją stopę stawiają na prawej stopie rodzica chrzestnego<sup>47</sup>. Wydaje się, że po bierzmowaniu rodzice chrzestni trzymają świece tych dzieci, które są zbyt małe, aby je mogły trzymać same<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> WALAFRIED STRABO, *De rebus ecclesiasticis* 26, PL 114, 960n: *Ex hac igitur occasione inventum est ut patrini vel matrinae adhibeantur, suscepturi parvulos de lavacro, et pro eis respondeant omnia quae ipsi per aetatis infirmitatem confiteri non possunt. Pariterque debet spiritalis pater vel mater ei quem de fonte regenerationis suscepit, cum ad intelligibilem pervenerit aetatem, insinuare confessionem quam pro eo fecit (...). Non autem pater debet vel mater de fonte suam suscipere sobolem, ut sit discretio inter spiritalem generationem atque carnalem. Quod si casu evenierit, non habebunt carnalis copulae deinceps ad invicem consortium, qui in communi filio compaternitatis spiritalie vinculum susceperunt.*

<sup>43</sup> CALAPAJ BURLINI, *art. cyt.*, s. 128.

<sup>44</sup> HEMPEREK, *art. cyt.*, kol. 378.

<sup>45</sup> C. VOGEL, R. ELZE, *Le Pontifical romano-germanique du dixième siècle*, t. II, Città del Vaticano 1963, nr 99, 336, s. 93.

<sup>46</sup> *Tamże*, nr 99, 372, s. 105.

<sup>47</sup> *Tamże*, nr 99, 375–382, s. 106–108.

<sup>48</sup> *Por. tamże*, nr 99, 390, s. 110.

Liturgia chrzcielna zawarta w *Pontyfikale* ukazuje znaczące zaangażowanie rodziców chrzestnych, natomiast o rodzicach naturalnych dzieci wspomina się w związku z tygodniem paschalnym, kiedy to w poszczególne dni tego tygodnia przychodzą oni ze swoimi dziećmi do kościoła, ofiarując za nie Eucharystię i Komunię św.<sup>49</sup>

Funkcje rodziców chrzestnych w Rzymie w XII w. pozostają takie same, jak to ukazuje *Pontyfikal rzymsko-germański*<sup>50</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu wspomina tylko o jednym chrzestnym, który nie tyle jest konieczny, aby opiekować się chrześniakiem, ile raczej by pełnić rolę mamki i wychowawcy, ucząc go stawiania pierwszych kroków w wierze i życiu chrześcijańskim. W rodzeniu cielesnym potrzebni są rodzice, natomiast

(...) dla łatwiejszego pogołu i wychowania dziecka potrzebni są: położna, mamka i wychowawca. Ich to właśnie rolę spełnia chrzestny trzymający dziecko do chrztu<sup>51</sup>.

Tak więc nowo ochrzczony potrzebuje chrzestnego ze względu na nieporadność duchową. Według Akwinaty, chrzestny nie ma obowiązku troszczenia się o chrześcijańskie wychowanie chrześniaka, bo nieraz dopuszcza się do tej funkcji ludzi prostych i nieoświeconych, którzy nie są zdolni oświecić chrześniaka w sprawach wiary. Gdy jednak zachodzi konieczność, np. ochrzczeni znajdują się w środowisku pogańskim, wówczas chrzestny ma obowiązek opiekowania się chrześniakiem. Powinien też w miarę możliwości zatroszczyć się o niego, gdy zauważy brak starannego wychowania go ze strony rodziców. Przy chrzcie powinien być jeden główny chrzestny, inni mogą być dopuszczeni jako pomocnicy<sup>52</sup>. Chrzestny, odpowiadając w imieniu dziecka, przyrzeka dołożyć starań, by ono było wierzące<sup>53</sup>. Dlatego też uczy dziecko żyć po chrześcijańsku<sup>54</sup>.

Od XIII w. zaczęto powoływać na rodziców chrzestnych dwóch mężczyzn i kobietę dla chłopców i dwie kobiety oraz mężczyznę dla dziewcząt. Niekiedy liczba chrzestnych była jeszcze powiększana i taki zwyczaj przetrwał do soboru trydenckiego<sup>55</sup>. Na nim liczbę chrzestnych ograniczono do jednej osoby, mężczyzny lub kobiety, a najwyżej do dwóch osób i to odmiennej płci<sup>56</sup>. W *Rytuale Pawła V* z 1614 r. podtrzymano tę zasadę<sup>57</sup>. Rodzic chrzestny powinien być mieć wiek dojrzały i być po bierzmowaniu. Do tej funkcji nie należało dopuszczać niewierzących, heretyków, ekskomunikowanych, obłożonych interdyktem, kryminalistów, gorszycieli, chorych

<sup>49</sup> *Tamże*, nr 99, 396, s. 111.

<sup>50</sup> Por. M. ANDRIEU, *Le Pontifical romain au Moyen-Âge*, t. I, *Le Pontifical romain du XII siècle*, Città del Vaticano 1938, nr 32, 24–31, s. 245–247.

<sup>51</sup> Św. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna* 3, q. 67, a. 7, tl. S. Belch, Londyn 1984, s. 143n.

<sup>52</sup> *Tamże*, 3, q. 67, a. 8, s. 144–146.

<sup>53</sup> *Tamże*, 3, q. 71, a. 1, s. 205.

<sup>54</sup> *Tamże*, 3, q. 71, a. 4, s. 211.

<sup>55</sup> HEMPEREK, *art. cyt.*, kol. 378.

<sup>56</sup> SOBÓR TRYDENCKI, *Sess. XXIV, Canones super reformatione circa matrimonium*, kan. 2; CALAPAJ BURLINI, *art. cyt.*, s. 128.

<sup>57</sup> Por. *Rituale Vratislaviense Romano accomodatum*, Vratislaviae 1847, s. 10.

umysłowo i nie znających zasad wiary. Zaznaczono też, że rodzice chrzestni powinni swoje dzieci duchowe w odpowiednim czasie pouczać<sup>58</sup>. Podtrzymano też w mocy zakaz pełnienia funkcji chrzestnego przez osoby zakonne.

Rodzice chrzestni byli zobowiązani wyznać wiarę i złożyć obietnicę zachowywania przykazań w imieniu tych, których prowadzili do chrztu. Mieli też czuwać nad duchowym dobrem chrześniaków i w razie potrzeby zastępowali im rodziców. Proboszcz powinien był sprawdzać, kogo rodzice dziecka wybrali na chrzestnych, i czuwać, by do chrztu podawał dziecko katolik. Ich nazwiska zapisywano w księgach. Zaciągali oni z chrześniakiem pokrewieństwo duchowe, stanowiące przeszkodę unieważniającą małżeństwo.

Według *Rytuału Pawła V*, rodzice chrzestni odpowiadali na pytania celebransa, razem z nim odmawiali *Credo* i *Pater noster*, w czasie chrztu trzymali dziecko, a gdy chrzest był przez zanurzenie, przejmowali je z rąk kapłana. Pod koniec celebracji chrzestny otrzymywał od kapłana zapaloną świecę<sup>59</sup>. Przy chrzcie dorosłych rodzice chrzestni kreślili kciukiem na czole kandydata znak krzyża, włączali się w recytację *Credo* i *Pater noster*, a gdy chrzest odbywał się przez zanurzenie, wówczas chrzestny lub chrzestna, albo obydwójce, podtrzymywali chrzczoną osobę i następnie, mając w ręku ręcznik, przejmowali ją z rąk kapłana<sup>60</sup>.

W XIX w. niektórzy uważali, że katechumeni nie potrzebują rodziców chrzestnych, ponieważ są dorosłymi, dlatego czasami traktowano tę funkcję jako coś zbędnego, nazywając ją „liturgicznym kłamstwem”<sup>61</sup>.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. poświęcił rodzicom chrzestnym osiem kanonów<sup>62</sup>. Na ogół utrzymano ustalenia z wcześniejszych wieków. Ponadto określono dolną granicę wieku chrzestnego, a mianowicie 14 lat, od czego jednak dopuszczano wyjątki. Ci, którzy przyjęli święcenia a chcieli pełnić funkcję chrzestnego, potrzebowali zgody miejscowego ordynariusza; zaś dla nowicjuszy i profesów potrzebna była zgoda przynajmniej lokalnego przełożonego. Chrzestny miał należeć do Kościoła katolickiego. Chrzestnymi nie mogli być rodzice dziecka ani strona małżeńska osoby chrzczonej. Pokrewieństwo duchowe z chrześniakiem zaciągali rodzice chrzestni i szafarz sakramentu. Chrzestni mieli otaczać chrześniaków troską duchową.

---

<sup>58</sup> *Tamże*.

<sup>59</sup> *Rituale romanum Pauli V Pontifici Maximi jussu editum aliorumque Pontificum cura recognitum atque auctoritate ssmi D. N. Pii Papae XI ad normam codicis Iuris Canonici accomodatum Ecclesiae Poloniae adaptatum*, Editio typica, t. I, cz. II, Katoviciis 1927, s. 15–30.

<sup>60</sup> *Tamże*, s. 81.

<sup>61</sup> A. STENZEL, *Die Taufe*, Innsbruck 1958, s. 297.

<sup>62</sup> *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi jussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, Romae 1917, kan. 762–769.

### 3. Praktyka posoborowa

Na soborze watykańskim II temat rodziców chrzestnych poruszono w dwóch dokumentach. W *Konstytucji o liturgii świętej* zaznaczono, że w obrzędzie chrztu dzieci trzeba bardziej uwypatnić rolę i obowiązki rodziców dzieci oraz chrzestnych (KL 67). Z kolei *Dekret o misyjnej działalności Kościoła* (nr 14) podkreśla:

O inicjację chrześcijańską w katechumenacie powinni się starać nie tylko katechiści czy kapłani, lecz cała wspólnota wiernych, a zwłaszcza rodzice chrzestni, tak aby katechumeni już od samego początku czuli, że należą do Ludu Bożego.

W okresie posoborowym dostrzegano problem angażowania rodziców chrzestnych w „ostatniej chwili”, by towarzyszyli kandydatowi do chrztu, na którego wychowanie nie będą mieć w przyszłości wpływu. Widziano też problem na misjach, gdzie katecheci stawali się chrzestnymi wielu przyjmujących wiarę, których rozwój duchowy nie był później przez nich śledzony. Sugerowano więc, by szukać takiego chrzestnego, który podtrzymywałby katechumena w jego postępie na drodze wiary i pozostawał z nim w bliskim kontakcie osobistym<sup>63</sup>

Posoborowe obrzędy chrzcielne podkreślają znaczenie obecności przy chrzcie nie tylko rodziców chrzestnych i rodziców dziecka, ale i szerokiego grona wiernych<sup>64</sup>.

Chrzestny uczestniczy przynajmniej w końcowych obrzędach katechumenatu oraz w samym obrzędzie chrztu, aby przy chrzcie dorosłego poświadczyć jego wiarę, a przy chrzcie dziecka wyznać razem z rodzicami wiarę Kościoła, w której to dziecko otrzymuje chrzest<sup>65</sup>.

Obrzędy określają, kto może być dopuszczony do przyjęcia zadań chrzestnego. Mówi się tu o osobie, która została wyznaczona przez przyjmującego chrzest albo przez jego rodziców, albo ich zastępcę, a gdy go nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu. Odnośnie do wieku chrzestnego mówi się o ukończonym szesnastym roku życia, co jednak może być zmienione przez biskupa, proboszcza lub szafarza chrztu<sup>66</sup>. Chrzestny powinien być po przyjęciu trzech sakramentów wtajemniczenia, powinien należeć do Kościoła katolickiego i prowadzić życie zgodne z wiarą i zadaniem, jakie ma pełnić. Chrzestnym nie może być ojciec ani matka przyjmującego chrzest, ani też osoba, której prawo zabrania pełnienia tej funkcji. Może być jeden chrzestny lub chrzestna, a także mogą być obydwój. Chrześcijanin nie należący do wspólnoty katolickiej może być jedynie świadkiem chrztu<sup>67</sup>

Obrzędy posoborowe bardziej dowartościowały rolę rodziców dziecka i przez to rola chrzestnych w czasie liturgii chrzcielnej uległa pomniejszeniu. W obrzędzie

<sup>63</sup> M. DUJARIER, *Le parrainage*, ConcF 22 (1967), s. 54.

<sup>64</sup> *Obrzędy chrztu dzieci*, nr 7, s. 12.

<sup>65</sup> *Tamże*, nr 9, s. 12.

<sup>66</sup> Według instrukcji duszpasterskiej Episkopatu *O udzielaniu sakramentu chrztu świętego dzieciom* z 1975 r., nr 5, w polskich warunkach chrzestni powinni ukończyć 15 lat.

<sup>67</sup> *Obrzędy chrztu dzieci*, nr 10, s. 13; normy dotyczące chrzestnych znajdują się również w: KPK, kan. 872–874.

przyjęcia dzieci chrzestni wyrażają gotowość do pomagania rodzicom dzieci w wypełnianiu ich obowiązku<sup>68</sup>. Chodzi tutaj o pomaganie w wychowaniu dzieci w wierze. Rodzice i chrzestni kreślą znak krzyża na czole dziecka, udają się też do chrzcielnicy, jeśli przy niej jest udzielany chrzest; odpowiadają na pytania szafarza związane z wyrzeczeniami, wiarą i wolą ochrzczenia dziecka. Dziecko do chrztu może trzymać chrzestny lub chrzestna. Chrzestny może zapalić świecę dziecka od świecy paschalnej.

W posoborowych *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* jest mowa o zaangażowaniu poręczycieli i rodziców chrzestnych. Kandydatowi, który prosi o włączenie do grona katechumenów, towarzyszy osoba poręczająca, kobieta lub mężczyzna<sup>69</sup>. Taka osoba powinna znać katechumena, służyć mu pomocą, świadcząc o jego obyczajach i o pragnieniu życia w wierze. Osoba poręczająca może pełnić rolę chrzestnego. Wybór chrzestnego należy do katechumena. Ma go cechować przykładowe postępowanie, walory charakteru i przyjaźń. Towarzyszy on kandydatowi do chrztu

(...) w dniu wybrania, podczas przyjmowania sakramentów i w okresie mistagogii. Powinien on w serdeczny sposób ukazać katechumenowi praktykę Ewangelii w życiu własnym i społecznym, pomagać mu w wątpliwościach i w niepokojach, dawać o nim świadectwo, a także czuwać nad wzrostem życia, które on otrzymał przez chrzest<sup>70</sup>.

W czasie przyjęcia do katechumenatu poręczający wyraża gotowość pomagania kandydatowi w znalezieniu i naśladowaniu Chrystusa<sup>71</sup> i jest gotowy zaświadczyć, że kandydat chce służyć tylko Chrystusowi<sup>72</sup>. Może on również uczynić znak krzyża na czole i narządach zmysłów kandydata<sup>73</sup>

Chrzestni podczas „wybrania” wyrażają wobec wspólnoty świadectwo o katechumenach i zależnie od okoliczności mogą wpisać ich imię do księgi<sup>74</sup>. W obrzędzie wybrania oraz w okresie oczyszczenia i oświecenia chrzestni kładą rękę na ramieniu wybranych<sup>75</sup>. Przed chrztem rodzice chrzestni przypominają celebransowi imiona kandydatów. Po chrzcie przez zanurzenie ojciec lub matka chrzestna albo obydwójce dotykają ochrzczonego; a gdy udziela się go przez polanie, to po trzecim polaniu kładą rękę na prawym ramieniu wybranego<sup>76</sup>. W czasie obrzędów wyjaśniających ojcowie lub matki chrzestne nakładają neofitom białą szatę i podają im zapaloną od paschału świecę<sup>77</sup>. W czasie bierzmowania chrzestny lub chrzestna kładzie prawą rękę na ramieniu bierzmowanego i może celebransowi podać jego imię<sup>78</sup>.

<sup>68</sup> Por. *Obrzędy chrztu dzieci*, nr 40, s. 31.

<sup>69</sup> *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, nr 42, s. 32.

<sup>70</sup> *Tamże*, nr 43, s. 33.

<sup>71</sup> *Tamże*, nr 77, s. 44.

<sup>72</sup> *Tamże*, nr 81, s. 45.

<sup>73</sup> *Tamże*, nr 53, 85, s. 46–49.

<sup>74</sup> *Tamże*, nr 143–146, s. 65–68.

<sup>75</sup> *Tamże*, nr 147, 163, 170, 177, s. 69, 75, 80, 84.

<sup>76</sup> *Tamże*, nr 220–221, s. 104n.

<sup>77</sup> *Tamże*, nr 225–226, s. 106n.

<sup>78</sup> *Tamże*, nr 231, s. 108.

Rola rodziców chrzestnych w czasie liturgii wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych jest znacząca: ich zaangażowanie wyraża się przez słowa i gesty. Ich funkcja nie powinna jednak kończyć się w dniu chrztu, ale powinna rozciągać się na całe lata. Katechizm Kościoła Katolickiego ujmuje tę kwestię następująco:

Aby mogła rozwijać się łaska chrztu, potrzebna jest pomoc rodziców. Na tym polega także rola rodziców chrzestnych, którzy powinni być głęboko wierzący, a także zdolni i gotowi służyć pomocą nowo ochrzczoneму, zarówno dziecku, jak dorosłemu, na drodze życia chrześcijańskiego. Ich misja jest prawdziwą funkcją eklezjalną (*officium*). Cała wspólnota eklezjalna ponosi częściowo odpowiedzialność za rozwój i zachowanie łaski otrzymanej na chrzcie<sup>79</sup>

Rodzice chrzestni to swego rodzaju mężowie zaufania w życiu rodzinnym<sup>80</sup>. Wytyczne Kościoła dotyczące kandydatów na rodziców chrzestnych, jak też ich roli w całym procesie związanym z chrztem i w okresie po chrzcie, są wyrażone jasno i nie powinny budzić wątpliwości. Jednakże w praktyce dostrzega się czasami odejście od tych wytycznych, co wyraża się w wybieraniu chrzestnych spośród ludzi „przypadkowych”, zaniedbujących swoje chrześcijańskie obowiązki i nie dających dobrego przykładu wiary. Taka sytuacja rodzi poważne obawy co do ich wpływu na formację duchową chrześniaka. Tacy rodzice chrzestni stają się marionetkami i niekiedy nie są traktowani poważnie<sup>81</sup>. W wybieraniu rodziców chrzestnych należy unikać kierowania się niewłaściwymi motywami, jak np. branie pod uwagę ich stanu zamożności czy też ich dyspozycyjności, bez zwracania uwagi na kwalifikacje religijne i moralne. Niewłaściwy wybór jest często powodem rozdźwięku między wymogami Kościoła a praktyką chrześcijańską<sup>82</sup>. Stąd też w niektórych środowiskach powstaje brak zrozumienia i dowartościowania tej funkcji<sup>83</sup>. Pomocne w poprawieniu tej sytuacji wydają się być konkretne wymagania ze strony biskupów czy duszpasterzy, jak np. karteczki na katechezę przygotowawczą do chrztu i do spowiedzi.

Rodzice dziecka i rodzice chrzestni powinni wspólnie zastanowić się nad istotą chrztu i poddać się głębszej duchowej edukacji<sup>84</sup>. Chrzest dziecka powinien ich pobudzić do pogłębienia wiary<sup>85</sup>. W rodzinie chrzestnej prawdziwym ojcem jest Bóg i powinna ona uznawać Chrystusa za swego zbawiciela, i wierzyć, że Jego droga jest najlepsza<sup>86</sup>. Rodzice i chrzestni powinni przestrzegać posłuszeństwa wobec Chrystusa i Jego Kościoła<sup>87</sup>. Do ich powinności należy wspieranie chrześniaka modlitwami, a gdyby chcieli obdarowywać go prezentami, niech to będą przede wszystkim prezenty pożyteczne dla rozwoju duchowego.

<sup>79</sup> KKK, nr 1225.

<sup>80</sup> A. SKOWRONEK, *Z teologii chrztu*, w: TENŻE (red.), *Sakrament chrztu*, Katowice 1973, s. 67.

<sup>81</sup> Por. H. LIBERSAT, *Rodzice chrzestni*, Toruń 1995, s. 13.

<sup>82</sup> Por. K.G. TAMATA, *La problématique du parrainage ecclésiastique dans l'Eglise d'aujourd'hui*, Romae 1988, s. 86.

<sup>83</sup> Tamże, s. 132; R. CANDELA, *Parrains et marraines*, LMD 3 (1996), s. 64.

<sup>84</sup> LIBERSAT, *dz. cyt.*, s. 17.

<sup>85</sup> CANDELA, *art. cyt.*, s. 65.

<sup>86</sup> LIBERSAT, *dz. cyt.*, s. 40.

<sup>87</sup> Tamże, s. 49.

Ponieważ podczas liturgii chrztu rodzice chrzestni publicznie wyrzekają się grzechu i wszystkiego, co prowadzi do zła, dlatego też osobom, które żyją w trwałej okazji do grzechu, nie należy proponować funkcji chrzestnego. Nie wolno jej sprawować osobom żyjącym w związku niesakramentalnym ani mieszkającym razem narzeczonym oraz tym wszystkim, którzy przez swoje poglądy, pracę lub zaangażowanie społeczne łamią Boże przykazania<sup>88</sup>.

\* \* \*

Zarysowująca się już w II w. funkcja rodzica chrzestnego poprzez kolejne wieki ulegnie rozbudowaniu i sprecyzowaniu. I chociaż będzie ona określana różnymi terminami, zawsze jednak pozostanie związana z jasno wyrażonymi zadaniami i odpowiedzialnością. Rodzice chrzestni pełnią określone funkcje w czasie liturgii chrzcielnej, jak też służą chrześniakowi pomocą w kolejnych latach jego życia. Powinni oni być ludźmi Kościoła, wyznającymi swoją wiarę poprzez praktyki religijne i życie według zasad Ewangelii. Powinni być świadomi doniosłości powierzonej im funkcji i zadań, które się z nią łączą.

---

<sup>88</sup> Por. J. SALLI, *Problemy z wyborem rodzica chrzestnego*, WDr 2 (2004), s. 126.